Cena numeru 200000 mk.

№ 3. (Ogólnego Zbioru № 85). Sosnowiec, 7 Lutego 1924 r. Rok IV.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22.—

„Związkowca Polskiego“ redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego“ wynosi marek 400000 miesięcznie. — —

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

W niedzielę dnia 17 lutego br. odbędzie się w Sosnowcu uroczystość poświęcenia sztandaru P. Z. Z. P. P. i H. z następującym programem:

1) O godz. 8-ej rano zbiórka delegatów, zaproszonych gości, członków P. Z. Z. P. P. i H. w lokalu związkowym w Sosnowcu Warszawska 5.

2) Powitanie delegatów i przybyłych gości o godz. 8 i pół rano.

3) O godz. 9-ej rano wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru i podpisanie aktu poświęcenia sztandaru.

4) O godz. 9 i pół wymarsz z orkiestrą z lokalu Związku do miejscowego Kościoła.

5) Msza św. i poświęcenie sztandaru w parafjalnym Kościele w Sosnowcu o godz. 10-ej rano (bezwzględnie punktualnie).

6) Pochód z rozwiniętymi sztandarami ulicami Modrzejewską, 3-go Maja, Sienkiewicza do teatru miejskiego.

7) Przemówienia i rozwiązanie pochodu przed teatrem.

8) O godz. 2-ej po poł. w sali „Trocadero“ wspólny obiad.

(Bliższe szczegóły w okólnikach).

Uroczystość poświęcenia sztandaru łączy się z uroczystością zjednoczenia Pracowniczych Związków Zawodowych Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego.

Niechże będzie potężną manifestacją jedności i powagi zorganizowanych pracowników!

Niech nikogo z członków i z członkiń P. Z. Z. P. P. i H. na niej nie braknie. Oddziały z dalszych miejscowości winny wysłać jaknajliczniejsze delegacje.

ZARZĄD

O waloryzację pracy i płacy.

Żyjemy pod znakiem waloryzacji. Jest to najpopularniejsze dzisiaj hasło. Od zmiany waluty spodziewamy się nareszcie uporządkowania naszych stosunków gospodarczych, co ma być pierwszem krokiem do naprawy całkowitej naszego chorego organizmu państwowego. Spodziewamy się, że nareszcie ustanie orgja spekulacji tracąc pod nogami grunt — zmieniającą się z dnia na dzień co do swej wartości papierową walutę. Waloryzacja ma być środkiem na wydobycie z kieszeń producentów — przemysłowców, kupcow i rolników— podatków odpowiadających faktycznym dochodom płatników, ma zwiększyć dochody państwa z przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

O rezultatach waloryzacji mówić w tej chwili za wcześnie. Jednak już obecnie podkreślić należy jeden rys znamienny. Producenci cały ciężar pragną przerzucić na konsumentów.. W przeciągu pierwszych tygodni „waloryzacyjnych" ceny towarów podniesione zostały znacznie ponad parytet nie tylko złota ale najmocniejszych walut. Wszelkie więc zwiększone opłaty, daniny, podatki płaci nie kto inny jak tylko spożywca.

Rząd wprowadzając walutę obliczeniową stosuje ją jednostronnie, do dochodów własnych, nie stosuje zaś do płac pracowników. Podobnie postępuje przemysł. Sytuacja pracownika znów się pogarsza. Musi płacić koszta waloryzacji nie otrzymując jednak w zamian zwaloryzowanych zarobków. W takiej to właśnie chwili, kiedy pracownik odczuwa dotkliwie na własnej skórze niesprawiedliwość i niekonsekwencję rządu i przemysłu w pewnych odłamach prasy mówi się bardzo wiele o t. zw. waloryzacji pracy.

I jak się ją pojmuje? Jako zwiększenie wydajności pracy. Jak ma się je osiągnąć?—I na to obrońcy kapitału mają gotową receptę — zwiększyć godziny pracy.

Że sprawa ta nie jest tak prostą, że na zmniejszenie wydajności pracy wpływa cały szereg czynników, które należy wziąć pod uwagę, że pracownik za swoją cięższą niejednokrotnie pracę otrzymuje połowę albo i mniej zapłaty dawnej — to tych „reformatorów" skarbu nic nie obchodzi. A zagadnienia są to zbyt poważne, błędy mogą pociągnąć zbyt daleko idące następstwa by można nad nimi przejść do porządku dziennego.

Sprawa zwiększenia wydajności pracy jest zagadnieniem państwowem. I choćby dlatego nie można go rozpatrywać jednostronnie. Jeżeli się mówi o zmniejszonej wydajności pracy trzeba wziąć pod uwagę przyczyny, które ją wywołały, jeżeli chce się rozprawiać na temat naprawy, należy uwzględnić wszystkie te próby i doświadczenia jakie w kierunku zwiększenia wydajności pracy zrobiono.

Przyczyny zmniejszenia i to względnego, wydajności pracy są powszechnie znane. Zachwianie się trwałosci systemu gospodarczego, niepewność jutra, zmniejszenie się zarobków, głodowanie, wynikająca z tego depresja psychiczna i upadek sił ludzkich oto są znane przyczyny zjawiska spotykanego wszędzie od chwili wybuchu wojny. Działały one i działają od szeregu lat, sprowadzając szkody, które również tylko akcja sanacyjna na szereg lat obliczona będzie mogła wyrównać. Zdawałoby się, że akcja w kierunku zwiększenia wydajności pracy winna iść w pierwszym rzędzie w kierunku usunięcia przyczyn, które chwilowe i względne zmniejszenie wydajności wywołały. Każdy logicznie myślący człowiek odpowiada — dajcie pracownikowi tyle, by mógł zaspakajać swoje najniezbędniejsze potrzeby a będzie pracował tak jak dawniej. Ale przemysłowcy mają swoją własną „logikę".

Sądząc z informacji nieoficjalnych i wiadomości z prasy o akcji przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego, Małopolski i G. Śląska, o memorjale złożonym przez tych przemysłowców p. Ministrowi Przemysłu Handlu to nie idzie ona zupełnie w kierunku usunięcia przyczyn zła ale przeciwnie w kierunku pogorszenia stanu obecnego—powiększenia ilości pracy bez polepszenia warunków bytu pracownika. W rezultacie taka metoda „powiększania wydajności pracy" wywoła gwałtowną walkę, wytworzy jeszcze większy chaos w stosunkach gospodarczych i wywoła faktycznie **zmniejszenie wydajności pracy** nie licząc kosztownych doświadczeń.

Jakkolwiek normalne sposoby powiększania wydajnosci pracy są niewątpliwie przemysłowcom dobrze znane, chociaż mamy w tym kierunku b. poważną literaturę rozporządzająca doświadczeniami kilkudziesięciu lat a choćby nazwiskiem Taylora szermowano niejednokrotnie — przemysł z tych doświadczeń i wskazówek korzystać nie chce.

Jednym z kardynalnych warunków dobrego funkcjonowania i odpowiedniej wydajności przedsiębiorstwa to jego **organizacja,**

to właściwy i odpowiedni człowiek na właściwym miejscu, to **szacunek dla pracy,** objektywna ocena kwalifikacji pracownika a temsamem związanie go z przedsiębiorstwem nie tylko przymusem, życiową koniecznością, ale zainteresowanie rozwojem przedsiębiorstwa jego ambicji! Niestety u nas powszechnie panują jeszcze t. zw. „francuskie“ metody obsadzania stanowisk pracowniczych, nie zawsze najbardziej wykwalifikowanymi ale najbardziej uniżonymi, najmniej szanującymi swoją godność pracownikami. Co więcej, w ostatnich właśnie czasach spotyka się nawet próby terroru w stosunku do indywidualności silniejszych, usuwa się lepszych pracowników dlatego tylko że mając więcej doświadczenia i fachowej wiedzy wykazują więcej niezależności w stosunku do swoich szefów.

Stwierdzić zaś należy, że kierownicy przedsiębiorstw pomimo narzekań na zmniejszoną wydajność pracy od szeregu lat, umieli brać miljardy i biljony marek z kas rządawych ale **nie zrobili prawie nic dla polepszenia organizacji pracy.** Jeżeli dzisiaj na nią biadają to jest to tylko ich wyłączna wina. Prawa ochronne pracy, które obowiązywały jeszcze dawniej przed wprowadzeniem ich w Polsce w innych krajach, nie sprowadziły nigdzie obniżenia wydajności ale przeciwnie (Anglja) jeszcze ją zwiększyły. Winą jest przemysłu i tylko przemysłu że do nowej sytuacji się nie przystosował.

W takich warunkach atak na prawa ochronne pracy nie jest niczem umotywowany a powoływanie się na sąsiadów wobec choćby takiego faktu, że np. węgiel polski jest najdroższy, a robocizna odwrotnie najtańsza w Europie (prof. Rybarski „O sprawie robotniczej w Polsce“) zwykłem wprowadzaniem czynników decydujących w państwie i opinji publicznej w błąd. Ponieważ akcja zmierzająca do ograniczenia praw pracowniczych dotyczy tak pracowników fizycznych jak i umysłowych spotkać się musi z odporem całego ogółu pracowniczego.

W pierwszym zaś rzędzie domagać się musimy, ażeby ani przemysł ani rząd nie przedsiębrał żadnych zmian bez porozumienia się z pracowniczymi organizacjami zawodowymi. Próby przemysłowców wprowadzenia zmian w ilości pracy drogą okólników i indywidualnego nacisku na pracowników muszą się spotkać jak z najostrzejszym protestem.

Jako pracownicy jesteśmy sami zainteresowani w rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce i ich zdolności konkurencyjnej z przedsiębiorstwami zagranicznymi. Jednak ta fałszywa „waloryzacja“ pracy z której próbami się spotykamy sytuację tylko pogorszy wywołując rozgoryczenie i nowe przesilenie.

Jeżeli przemysł chce wydajność pracy doprowadzić do normy przedwojennej i następnie ją zwiększyć, to musi przedewszystkiem do tejże samej normy doprowadzić płacę. **Realna wartość płac pracowniczych musi być zrównana z płacami przedwojennemi** przynajmniej a następnie wspólnie z pra-

---

WIKTOR MARTIN

Zasady kooperacji w świetle poczynań pierwszych jej pionierów..

Ruch współdzielczy, powstały jako żywiołowa reakcja przeciwko wszystkim ujemnym skutkom nowoczesnego kapitalizmu, zatacza dziś tak szerokie kręgi, tak świetnym szczyci się rozwojem i tak znamienną zapowiada przyszłość, że tymbardziej rzucają się w oczy — więcej, niż skromne jego zaczątki.

Zaczątki te sięgają jeszcze końca XVIII wieku — w Anglji; zaś w początku XIX wieku pojawiają się coraz liczniej, głównie na gruncie, wywołanego ówczesnemi wydarzeniami politycznemi niedostatecznego zaopatrzenia rynku angielskiego w zboże

Choć duchowym ojcem kooperatyzmu nie przestanie być Fourrier, to jednak dopiero od czasów działalności Owen'a ruch ten przybierać zaczyna realne kształty. Do roku 1834 liczba t. zw. „Union Shops“ wzrosła do tego stopnia, że doprowadziła nawet do kilku zjazdu kooperatystów

Na jednym z nich, w Londynie, powzięto następujące znamienne uchwały.

1) Kooperatyści, jako tacy, nie mogą być identyfikowani z żadnemi religijnemi lub politycznemi dążeniami (oznacza to neutralność ruchu spółdzielczego).

2) Wielkim, ostatecznym celem wszystkich kooperatyw jest wspólnota rolna.

3) Stowarzyszenia powinny nabywać kwitowo towary pierwszej potrzeby w najlepszym gatunku i sprzedawać je zrzeszonym po cenach rynkowych.

4) Kapitał, nagromadzony przez stowarzyszenie powinien być niepodzielny.

Właściwe zasady ruchu spółdzielczego sformował Dr King, wydawca „Kooperatysty“. Według niego, kooperacja, oznacza działanie społem, oprócz zrzeszenia jednakże potrzebna jest stowarzyszonym wiedza.

King pragnie widzieć w stowarzyszeniach klasę pracującą przyczem stawia robotnikom pewne wymagania co do zalet moralnych, wieku, zgody żony i t. p., żąda wreszcie płacenia gotówką za uskutecznione zakupy.

cownikami winna być ulepszona organizacją pracy. Jedynie w ten sposób przez waloryzację płac pracowniczych dojdziemy do faktycznej waloryzacji pracy. Wówczas niewątpliwie sami pracownicy chętnie w akcji tej współdziałać będą.

M. Łaszczyński.

Międzynarodowe konwencje ratyfikowane przez Sejm.

W myśl 13 części Traktatu Wersalskiego rząd każdego państwa, należącego do Międzynarodowej Organizacji Pracy przy Lidze Narodów zobowiązany jest przedłożyć w przeciągu roku izbom ustawodawczym do ratyfikacji projekty międzynarodowych konwencji pracy, uchwalone przez Międzynarodowe Konferencje Pracy. Zgodnie z Traktatem, Rząd Polski przedłożył w r. 1921 Sejmowi Ustawodawczemu projekt ustawy o ratyfikacji szeregu konwencyj, uchwalonych przez pierwszą Międzynarodową Konferencję Pracy, która odbyła się w Waszyngtonie w r. 1919. Sejm ustawodawczy nie zajął jednakże definitywnego stanowiska w tej sprawie, wobec czego odnośne projekty ustaw przedłożone zostały ponownie w r. 1923 pierwszemu zwykłemu Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej. Wkrótce potem zalecił Rząd również ratyfikację trzech projektów konwencyj uchwalonych w r. 1920 przez Międzynarodową Konferencję Pracy, która odbyła się w Genui oraz 7-iu projektów konwecyj uchwalonych w r. 1921 w Genewie. Zainteresowane komisje sejmowe, a więc komisje pracy i opieki społecznej i komisja spraw zagranicznych wypowiedziały się za ratyfikacją wszystkich proponowanych konwencyj za wyjątkiem jednej, a mianowicie konwencji waszyngtońskiej o ochronie macierzyństwa, niezupełnie zgodnej z przepisami polskiej ustawy o kasach chorych. Sejm po wysłuchaniu referatu, przedłożonego przez posła Ziemięckiego jednomyślnie uchwalił, zgodnie z propozycją komisji, ratyfikację 13 konwencyj. Decyzja ta została zatwierdzona prz͏zez Sejm 19 grudnia 1923 r. na wniosek senatora Posnera.

13 konwecyj ratyfikowanych obejmuje trzy ważne dziedziny życia gospodarczego przemysł, rolnictwo i żeglarstwo, przyczem szczególny nacisk położony jest na najważniejsze w chwili obecnej zagadnienie społeczne, t. j. na walkę z bezrobociem. Zagadnienia tego dotyczy konwecja waszyngtońska z r. 1919, nakładająca na państwa ratyfikujące ją obowiązek regularnego informowania Międzynarodowego Biura Pracy o stanie bezrobocia oraz o środkach, stosowanych przy zwalczaniu bezrobocia i jego skutków. Pozatem przewiduje konwencja, że każde państwo winno zorganizować publiczne biura pośrednictwa pracy, pozostające pod ochroną władz centralnych i kierowane przy współudziale pracodawców i pracobiorców. Pierwsza część konwencyj traktuje zatem słusznie zagadnienie bezrobocia jako zagadnienie międzynarodowe, które nie może być rozwiązane tylko na terenie jednego państwa. Wiadomości przesyłane do Międzynarodowego Biura Pracy mają ułatwić pewnego rodzaju clearing pracy przez racjonalne kierowanie bezrobotnych do krajów, w których istnieje zapotrzebowanie rąk roboczych.

Trzy konwencje dotyczące całego przemysłu, a mianowicie: konwencje o pracy dzieci w przemyśle, o pracy nocnej młodocianych i o odpoczynku tygodniowym w przemyśle nie zmieniają w niczem istniejącego w Polsce stanu rzeczy. Konstytucja polska idzie, jak wiadomo dalej niż konwencja w sprawie dopuszczenia dzieci do pracy w przemyśle, gdyż zakazuje zatrudnianie ich do lat 15 zamiast do lat 14. Spoczynek niedzielny nietylko w przemyśle, lecz i w handlu zagwarantowany jest w Polsce pracownikom ustawą z r. 1919 o długości dnia roboczego, a dyskutowany obecnie w sejmie projekt ustawy o pracy

---

Nowe wypadki polityczne na gruncie angielskim, mianowicie ruch chartystów, wstrzymuje na czas od roku 1834 — do 1844 dalszy, tak dobrze się zapowiadający rozwój kooperatyzmu. Jednocześnie jednak ze zwycięstwem Chartystów powszechna uwaga zwraca się w kierunku współdzielczości.

Tym razem ruch ten uwalnia się od eksperymentalnych błądzeń w poszukiwaniu właściwej drogi.

Przez zespolenie doświadczeń wszystkich prób — tym razem współdzielczość wkracza na stały grunt, ażeby odtąd szybko posuwać się w swym rozwoju.

Zasługę zapoczątkowania tego nowego okresu w historji koperacji przypisać należy stowarzyszeniu, założonemu w 1844 r. przez 28 tkaczy w Rochdale — pod nazwą „Rochdalskie Stowarzyszenie Spółdzielcze Sprawiedliwych Pionierów".

Program, obejmujący zasady działalności stowarzyszenia, streszcza się sławnych 10-ciu punktach, które brzmią jak następuje:

1) **Kapitał powinien być własnym dorobkiem i otrzymywać okreslony, lecz ograniczony procent.**

Kooperatywa chce w ten sposób traktować kapitał jako najemnika. Dlatego stowarzyszenie, dające więcej, niż 6% od kapitału nie jest uważane za współdzielcze i zostaje z pośród kooperatyw wykluczone. Również i udziały stowarzyszonych są ograniczone.

W dobie obecnej, choć pozostaje zasada, że kapitał stowarzyszenia nie może otrzymać więcej, niż wynosi stopa rynkowa, to jednak zasada ograniczenia kapitału nie może się utrzymać ze względu na warunki, wytworzone przez wojnę.

2) **Należy dostarczać artykułów w najlepszym gatunku.**

3) **Należy stosować ceny rynkowe.**

4) **Należy dawać pełną wagę i miarę.**

Punkty 2 i 4 pozostają ze sobą w ścisłym związku; natrafiają jednak na zakorzenione przesądy ludności, która dąży przedewszystkiem do taniości, bez względu na jakość i miarę.

Zasada stosowania cen rynkowych ma na celu nie powstrzymywanie rozwoju stowarzyszenia źle zrozumianą filantropją, która może narazić byt jego, raz przez zmniejszenie funduszów, a do drugie przez wywołanie walki konkurencyjnej ze strony kupców.

5) **Nie sprzedawać na kredyt.**

To znowu ma na celu:

kobiet młodocianych uwzględnia w całej pełni postulaty odnośnej konwencji waszyngtońskiej. Czwarta ratyfikowana konwecja „przemysłowa“ ma bardziej specjalne znaczenie i reguluje sprawę użytkowania bieli ołowiu w malarstwie.

Trzy konwencję, dotyczące pracy w rolnictwie sankcjonują przepisy prawne, istniejące już przeważnie na ziemiach polskich: robotnicy rolni korzystają w myśl konstytucji w całej pełni z prawa koalicyjnego, dzieciom nie wolno pracować w rolnictwie, o ile praca ta sprzeciwiałaby się wykonywaniu przez nich obowiązku szkolnego, a prawo do odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy przysługuje już robotnikom rolnym narówni z innemi kategorjami robotników na terenie b. zaboru pruskiego i austrjackiego. Pięć zpośród ratyfikowanych konwencyj dotyczy wreszcie pracy w żeglarstwie i posiada tem samem dla Polski, jak dotychczas, raczej teoretyczne znaczenie. Tem niemniej ważny jest fakt, iż Polska zasadniczo stwierdziła, że pragnie rozbudować swoją przyszłą marynarkę handlową z pełnem uwzględnieniem słusznych postulatów społecznych.

Słowo czytelnika.

Dwie ważne sprawy zostały poruszone w №№ 56 i 57, „Związkowca“: pierwsza, to założenie kooperatywy przez członków naszego związku, druga — zabezpieczenie naszych funduszów w Kasach Przezorności przez przeliczenie marek na złote. Kooperatywa dla klasy pracującej ma doniosłe znaczenie; ona jest strażą czuwającą nad krwawicą rzeszy pracującej, na którą bezustannie czycha cała zgraja chciwych szakali — pośredników, by ją jaknajprędzej z trudem zdobytej krwawicy ogołocić. Jednym zaś najradykalniejszym środkiem samoobrony przeciw tej żądnej kolosalnych zysków czeredzie jest kooperatywa, lecz kooperatywa zbudowana na trwałym fundamencie idei kooperatystycznej. Fundament ten będzie tem trwalszy im więcej ruch kooperatystyczny będzie skonsolidowany. Podobnie jak związki zawodowe, których zadaniem jest połączenie w przyszłości wszystkich nikłych zbiorowisk pracy w jedną potężną organizację, któraby skuteczniej mogła stanąć do walki z potężnym przeciwnikiem — kapitałem tak samo i kooperacja polska, jeżeli chce skutecznie walczyć z groźnym swym przeciwnikiem-pośrednikiem handlowym, to musi stanowić jedną harmonijną rodzinę.

Wychodząc z tego założenia jestem przeciwny tworzeniu kooperatywy artykułów spożywczych bez połączenia jej z centralą Polskiego Związku Stow. Spożywców w Warszawie, a następnie uważam za niestosowne zakładanie sklepów tej kooperatywy tam gdzie podobne sklepy już istnieją, gdyż to przyczyniłoby się tylko do osłabienia ruchu kooperatystycznego. Jeżeli uznajemy kooperatywę za organizację pożyteczną to powinniśmy się zapisywać na jej członków do istniejących już stowarzyszeń spółdzielczych; gdzie zaś takowych brak zakładać stowarzyszenia, lecz zawsze w kontakcie z macierzą polskiej kooperacji w Warszawie.

Jeżeli chodzi o założenie kooperatywy spożywczej w Sosnowcu to projekt ten nie ma szans z tego względu, że nie mogłaby ona zaopatrywać członków z więcej oddalonych okolic Zagłębia, ponieważ najczęściej koszta podróży po zakupy przewyższałyby różnicę między ceną miejscową a ceną w kooperatywie. Jeżeli do tego dodać jeszcze stratę czasu na przejazdy po zakupy do Sosnowca to napewno nie wielu by to zachęciło do zapisania się na członka tej kooperatywy.

Natomiast wartoby się zastanowić czy nie udałoby się nam założyć w Sosnowcu kooperatywy materjałów ubraniowych i bieliźnianych, a może nawet pracownie gotowych ubrań; wszak te artykuły ludność nabywa przeważnie w miastach, a więc przypuszczam, że każdy członek chętniejby się zaopatry-

---

a) zapobieżenie stratom wskutek możliwej niewypłacalności klijentów oraz niepozbawianie stowarzyszenia środków obrotowych, co zmuszałoby kooperatywę do korzystania z kredytu u kupca; — pozatem grają tu rolę

b) względy wychowawcze: chodzi mianowicie o niestawianie stowarzyszonego w położeniu zależności, co krępuje swobodę osobistą i nie sprzyja oszczędnościom.

6) **Dzielenie zysków wśród członków stosownie do zakupów.**

Jest to zasada najbardziej sprawiedliwa i najbardziej charakterystyczna dla kooperatyw.

Dobra kooperatywa nie powinna mieć zysków, jedynie tylko konieczną nadwyżkę na pokrycie kosztów handlowych.

W ten sposób kooperatywa nie ma nic wspólnego z przedsiębiorstwem kapitalistycznem, wynagradzający za udział kapitału; jest ona stowarzyszeniem osób, które starają się za jej pomocą przy ominięciu pośredników handlowych, zaspokoić taniej swoje potrzeby.

7). **Jeden członek — jeden głos.**

Zasada demokratyczna, nie faworyzująca udziałów, jak to czyni większość zrzeszeń kapitalistycznych.

8) **Zarząd powinien być w rękach członków, wybieranych perjodycznie,** (aby dać możność wszystkim Stowarzyszonym na zasadzie zupełnoj równości, wpływania na działalność kooperatywy.

9) **Określony % od czystego zysku winien być wyznaczony na cele kulturalno-oświatowe.**

10) **Winny być zwoływane częste zebrania członków i dawane częste sprawozdania z o działalności stowarzyszenia.**

Powyższe zasady podłożyły podwalinę pod gmach kooperatyw systemu „rochdalskiego“, umożliwiły im niebywały wprost rozwój — choć kooperatyzm w dobie współczesnej niezawsze może trzyma się wszystkich tych zasad z niewolniczą ścisłością (co złożyć można w dużej mierze na karb warunków powojennych) to jednak stanowią one ewangelję wyznawców współdzielczości.

Strzeżenie tego wyznania wiary „sprawiedliwych pionierów“ winno być i będzie rękojmią lepszego jutra dla zdeprawowanej kapitalizmem ludzkości.

wał w kooperatywie po uczciwej cenie w przyzwoitą odzież, niż po paskarskiej cenie w tandetę u kupca. Na założenie takiej kooperatywy potrzeba wprawdzie olbrzymich funduszów, lecz możnaby temu zaradzić popierwsze przez zastosowanie odpowiedniej wysokości udziałów np. 5 miljonów mk. na członka, oprócz tego przez użycie funduszów Kas Przezorności według projektu Sz. Kolegi Sroczyńskiego, umieszczonego w Nr. 57 „Związkowca".

Co do funduszów Kas Przezorności to do projektu umieszczonego w Nr. 56 dodam, że celem ratowania naszej krwawicy powinniśmy jaknajprędzej iść za przykładem Kolegów z Olkusza t. j. przerachować nasze Oszczędności na złote polskie lub franki szwajcarskie, gdyż w ten sposób uratujemy jeszcze coś z naszej oszczędności od zupełnej deprecjacji, a tem samem siebie samych od zupełnego ubóstwa.

Uważam, że za mało się członkowie tymi sprawami interesują i dlatego tak mało kolegów w tej sprawie się wypowiedziało, a należałoby w tej materji rozwinąć jaknajszerszą dyskusję.

S. G.

Dział Informacyjno - Sprawozdawczy.

Po ratyfikacji umowy zjednoczeniowej.

Uchwałami Walnych Zgromadzeń w dniach 20 i 27 stycznia została umowa w sprawie zjednoczenia dwóch organizacji zawodowych pracowniczych zatwierdzona. Od 1 lutego zatem pracujemy jako jedna, do pewnego stopnia nowa organizacja, ponieważ jej ramy statutowe zostały nieco zmodyfikowane. Organizacja obejmuje szerszy teren i odpowiednio do tej zmiany zmienią się nieco i metody działalności. Zadania Oddziałów i ich Zarządów zwiększają się. Zarząd w Sosnowcu staje się organem przedewszystkiem kierowniczym.

Rezultat doniosłego faktu połączenia zależny jest od dalszej działalności organizacji a więc przedewszystkiem od członków. Sprawa uświadomienia obowiązków związkowych, roli Związku musi się wysunąć na plan pierwszy. Łącznie z akcją prasową nazywa się ten dział pracy propagandą.

Winna ona iść w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku pogłębiania świadomości związkowej i w kierunku rozszerzania wpływów. Związek w każdym przedsiębiorstwie winien obejmować możliwie wszystkich pracowników. Wówczas tylko może liczyć na solidarność w akcjach przez Związek prowadzonych. Na zewnątrz Związek musi sobie zdobyć powagę i utrwalić przekonanie, że podejmowaną akcję przeprowadzi. W działalności zatem związkowej należy trzymać się zasady: ostrożność w uchwałach bezwzględność w ich wykonaniu. Należy pamiętać, że jedna akcja źle przeprowadzona wobec bardzo silnie obecnie prowadzonej propagandy naszych przeciwników znacznie więcej nam może zaszkodzić jak kilka spraw dobrze załatwionych p. módz. Ma to w becnych warunkach duże znaczenie i dla naszej propagandy wewnętrznej. Ponieważ nie wszyscy pracownicy są członkami naszej organizacji stosunek ich do nas zależy od naszej siły i powagi.

Tak więc propaganda wewnętrzna i zewnętrzna wysuwa się z pośród zadań Związku na plan pierwszy.

Od niej zaś zależy wypełnienie zadań dalszych których jest wiele w chwili obecnej i bardzo ciężkich, że wspomnimy tylko obronę przed akcją organizacji przemysłowców, zmierzającą, jak sądzić można z podanych w prasie komunikatów do zmiany obowiązującej ustawy o czasie pracy, ciężki okres waloryzacyjny, idące z nim następstwa i t. d.

Każdy Oddział winien na pracę w tym kierunku zwrócić jak najbaczniejszą uwagę i oddać jej najlepsze swoje siły, które się niewątpliwie znajdą. Wówczas Związek stanie się jednolitą całością, a połączenie nie tylko formalne ale faktyczne i brzemienne w oddatnie następstwa dla ogółu pracowniczego.

M. Ł.

KOMUNIKATY.

Uchwały i Rozporządzenia Zarządu.

1. Zarząd wzywa wszystkich Kolegów **do zapoznania się z uchwałami Nadz. Wal. Zgr. w sprawie opłaty składek członkowskich,** począwszy od 1 go stycznia r. b. i ścisłego stosowania się do tych uchwał.

2. Zarząd postanowił obchodzić w dniu 17-ym lutego r. b. uroczystość poświęcenia Sztandaru Związkowego z okazji połączenia się ze Związkiem Małopolskim.

Na dzień ten wzywa delegacje wszystkich Oddziałów, a te które posiadają sztandary, by przybyły ze swymi sztandarami celem wzięcia udziału w tej uroczystości.

3. Nowe, a tak znaczne wyrównanie poborów styczniowych skłoniło Zarząd do ustalenia **nowej składki na styczeń r. b. na mrk. 3 miljony.**

4. Składka w stosunku do otrzymanego mnożnika powinna być nieco wyższą, lecz Zarząd pozostawia to wyrównanie do następnego miesiąca.

5. Wpisowe na styczeń r. b. wynosi mrk. 150 000, również wpisowe na Rezerwę Kasy Ubezpieczeniowej wynosi mrk. 150 000.

6. Podział składki za styczeń r. b. będzie następujący:

na Fundusz Obrotowy Związku	mrk.	1 400 000
„ rk. Oddziałów	„	500 000
„ Kasę Ubezpieczeniową	„	600.000
„ rk. Wydawnictwa Związkowca	„	300 000
„ „ Funduszu Strajkowego	„	100 000
„ „ Zrzeszenia Związków w Warszawie	„	100.000

Koledzy poborcy składkę tę kwitują w całości t. j 3 miljony marek, a Zarządy Oddziałów potrącają sobie należne 500 000 mrk. za każdego członka, z formowanych dla Centrali wykazów.

7. Świadczenia Kasy Ubezpieczeniowej wynosić będą w styczniu r. b. na wypadek śmierci członka:

pray ilości	2.500 członków	mrk 250 000.000
"	3 000 "	" 300.000.000
"	3.500 "	" 350.000 000
"	4 000 "	" 400 000 000

Wypłaty od ilości członków pomiędzy jedną, a drugą sumą, uskuteczniane będą od mniejszej ilości członków.

8. Zarząd uprasza Kolegów Poborców o bezzwłoczne komunikowanie nazwisk członków zalegających w opłacie składek

9. Członkowie niemogący uiścić w danym miesiącu swych składek w wysokości, obowiązującej ogół członków, winni zgłosić do Zarządu Związku podanie o zmniejszenie, ewentualnie chwilową prolongatę składki z umotywowaniem przyczyny swego żądania

Wyjaśnienie.

W ogłoszonym Protokule w „Związkowcu", z dn 13 stycznia z odbytych petraktacji z Radą Zjazdu w dniu 3 listopada w punkcie 5 sprawy dozorców należy wyjaśnić: Na żądanie Delegacji Związku o zaliczenie ogółu dozorców do kategorji pracowników umysłowych i przyznania im płatnych miesięcznych urlopów, Rada Zjazdu się nie zgodziła.

Na tomiast zaliczyła do kategorji pracowników umysłowych tych dozorców, którzy zastępują ewentualnie mogą zastąpić sztygarów, na co Delegacja Związku po wyczerpującej dyskusji zgodziła się, zastrzegając sobie wolną rękę, co do ogółu dozorców.

A. Gallot.

Z Sekcji Dozorców.

W niedzielę dn. 10 lutego r b. o godz. 9 rano, w lokalu Związku, Warszawska 5, odbędzie się miesięczne zebranie członków Zarządu i delegatów ze wszystkich kopalń sekcji dozorców.

Składka sekcyjna wynosi od 1 stycznia 70 tys. marek pol, zaległe składki będą przyjmowane w tej wysokości.

Prosimy o przywiezienie z sobą wszystkich zaległości do 31 grudnia 1923 r.

Zarząd

Na sztandar Związku.

Wpłacili kol kol „z Flory" po Mkp.

E Osetowski 2 000 000, W. Zaburda 1 500 000, J Zaręba 1 000 000, A Wartak 1 500 000, J. Hoffman 1 000 000, M. Bemówna 1 000 000, L. Dobrowolski 1 500 000, F. Tesarczyk 1 000 000, J Pawełczyk 5 000 000, M Szczypka 1 500 000, L. Stryniak 1 500 000, L Szostek 1 500 000, W. Juszczyk 1 000 000, A. Ciesielski 1 000 000, M. Kozioł 1 000 000, P. Merta 1 000 000, B Osłoński 1 000 000, J Żurakowski 1 000 000, T Wyrozumski 2 000 000, J Ciołek 1 000 000, J Pawłowski 1 000 000, B. Bałdys 1 000 000, Bińczycki 1 000 000, A Oruba 1 000 000, J Adamczyk 1 500 000, K. Duda-Dziewierz 3 000 000, J Kluczewski 1 000 000, Fr Hejne 1 000 000, J. Sadkowska 1 000 000, J. Adamczyk 1 500 000, J. Skulich (ojciec) 1 500 000, J. Piątek 1 500 000, M. Osiński 1 500 000, J Kubiczek 1 500 000, J Wawro 1 500 000, J. Zyguła 1 500 000, K Roo 3 000 000, P. Krzewiński 3 000 000, Fr. Małecki 1 000 000, W Kępski 1 000 000, J. Bazgier 1 000 000, K. Kotelski 1 000 000, J. Przeniosło 500 000, H Renc 3 000 000, W. Śladkowski 500 000, M Dobrowolski 1 000 000, M. Pożarski 1 000 000, T Kaczmarczyk 2 000 000, zebrane przez W. Grunwalda 11 000 000

Grupa „Huldczyński".

M Ciechocki 1 000 000, G Dreger 500 000, C. Klotr 500 000, A. Gabrysiewicz 500 000, L. Kalkowski 1 000 000, L. Tobolski 500 000, H Hamankiewicz 500 000, Ig Staciwiński 1 000 000, E Bliwert 500 000, E. Wiśnicki 500 000, A. Poruba 500 000, S Własczuk 500 000, O. Wysocki 500 000, E Tański 500 000, R. Zakrzewski 500 000, W. Patello 500 000, J Garliński 500 000, T Kasprzyk 500 000, K. Górny 1 000 000, J Chmielarz 300 000, S. Jędrzejek 500 000, K. Eugelking 500 000, M. Wilk 500 000, M Rychter 400 000, I Cowikliński 500 000

Koło „Łagisza".

Walas 5 mil., Chlewiński 5 mil., Michalski 5 mil, Strzelec 5 mil, Zegartowski 5 mil, Strzelecki, 5 mil, Jadamik 5 mil. Sikora 5 mil, Leśniak 5 mil., Głogowski 5 mil, Lasota 5 mil, Popczyk 5 mil, Gorzędowski 5 mil, Gwiazda 5 mil., Woliński E. 5 mil., Woliński A 5 mil., Hawran 5 mil., Danecki 5 mil., Stefanow 5 mil., Ruciński 5 mil, Bielski 5 mil, Nawrot 5 mil, Łyszkiewicz 5 mil.

Grupa „Radocha".

Kudera Walery 1 mil, Radoszewski Wacław 1 mil..

Oddział Siersza-Górka

Po 1,500,000 marek złożyli koledzy: Arlet Jan, Chwastek Leon, Fijałkowski Jarosław, Fijałkowska Marja, Franczyk Jan, Jastrzębski August, Kownacki Adam, Lisowski Stanisław, Matkowski Marjan, Mazaraki Kazimierz, Michejda Karol, Skrzyńska Marja, Szatanek Władysław, Zientek Władysław. Po miljonie mk. złożyli: Czarderska Jadwiga, Jaśkówna Adela, Kaleta Jan, Kotarba Stanisław, Persówna Helena.

Grupa „Elektrownia".

Mortas Wincenty 2 miljony, Węgielski Antoni 2 mil, Granecka Helena 2 mil, Bednarski Marjan 5 m. Siemińska Leokadja 500 tysięcy, Przewłocka Stanisława 500 tys., Żakówna Stanisława 1 mil, Orzechowska Marja 1 mil, Winklerówna Malgorzata 2 mil, Piwowarczyk Bronisław 1 mil., Hetmańczyk Marjan 2 mil., Fiszlówna Helena 500 tys., Pustuł Kazimierz 1 milj., Kołaczek Władysław 1 mil., Walczak Zygmunt 2 i pół mil., Szczekocki Władysław 2 mil, Romanówna Eleonora 1 mil., Kosmala Władysław 2 mil., Goniewicz Stanisław 2 mil, Widawski Wiktor 1 mil., Podstawski Klemens 2 mil., Przyłuski Władysław 1 mil, Trzmiel Ludwik 1 mil., Wójcik Wincenty 1 mil.. Fijałkowski Feliks 2 mil, Gościej Jan 2 mil., Małek Władysław

2 mil, Kowalski Jan 1 mil, Józewicz Hipolit 1 mil., Maśląg Stanisław 2 mil, Jakóbczyk Roman 1 miljon, Łakomski Andrzej 1 mil, Gałęziowski Franciszek 1 m., Miarka Ignacy 1 mil. Harlak Ludwik 2 mil., Ratajski Bolesław 1 mil, Zygmański Feliks 2 mil., Rykała Wacław 1 mil, Kita Franciszek 1 mil,, Kossek Jan 1 miljon, Pawliński Roman 5 mil.

Z grupy „Klimontów“

Bukowiński Ludomir 250 000, Baku Stanisław 1000 000, Borda Józef 1000 000, Batary Stanisław 500 000, Brzosko Wacław 500 000, Badura August 250 000, Ciesielski Tadeusz 250 000, Dróżdż Antoni 500 000, Goryczko Bolesław 500 000, Gębala Józef 200 000, Grabda Wacław 500 000, Gołąb Stanisław 500 000, Gołka Józef 400 000, Kortowski Kazimierz 500 000, Kołodziej Józef 500 000, Kołodziej Juljan 500 000, Kamiński Jan 500 000, Kaburzyński Jan 500 000, Łacny Albin 500 000, Lindner Edward 500 000, Makuła Piotr 500 000, Mazur Henryk 500 000, Pogorzelski Wiktor 750 000, Szczerba Henryk 250 000, Skrzypek Józef 250 000, Rupala Antoni 250 000, Rudawski Adam 250 000, Zaborowski Juljan 500 000, Uher Józef 500000. Kuc Jakub 400 000. Przeczek Józef 500 000, Samborski Zdzisław 500 000, Brodziński Teofil 600 000, Bodzek Marcin 500 000, Dąbrowska Julja 300 000, Pochmarowa Czesława 800 000, Tucholski Antoni 500 000, Zieliński Romuald 500 000, Helak Karol 500 000,

Grupa „Hr Renard“

W. Kaszyński 1 miljon, Z Biskupski 1 miljon 500 tysięcy, Stanek Wiktor 2 milj., W. Wróbel 1 mil, Br Ludwig 1 milj, W Lisowski 1 milj, M. Stojczyk 2 milj, J. Cwięk 1 milj, G Krauze 1 milj, R Thiel 1 milj, T. Czarnomski 1 milj, W. Nobis 1 milj, E Mikułowski 1 milj. i pół, F. Podgórski 1 milj. Wróblewski 1 milj., Z Orzeł 3 milj, A Enders 1 miljon, Kaczowska 1 milj, Plebanek 1 milj, K Rolbiecka 1 milj, J. Choroba 1 milj, M Borg 1 i pół miljona, Zimowska 1 milj, J Jadłowski 1 milj, W Agdan 1 milj., A. Brauner 1 milj, St. Abratański 1 milj., M. Kisyńska 1 milj., Wicherska 1 milj, W. Fronio 1 m, W. Hoffman 1 milj.. K Grajnert 1 milj, W. Majewski 1 milj, St Grabowski 1 milj, J. Szolc 1 miljon, J. Urbański 1 milj, T. Draganowski 1 milj, F. Szymanowski 1 milj, Karzekwa 1 milj, B Strzałkowski 1 milj, B Nemitz 1 milj., Żabicki 1 milj., Krakowiak 1 milj, Milke 1 milj, P, Almstädt 1 milj, Nieczytelny 1 milj, M. Opacki 1 milj, Ruszkiewicz 1 milj, S Pawłow 1 milj, Krawczyk 2 milj, Biskup 2 milj, A. Gwiazda 1 milj, St Zieliński 1 milj, Wdowicki 1 milj., J. Machniewski 1 milj., E Nowacka 1 milj, M Więcławski 1 milj.. Karliński 1 milj, R Choroba 1 milj, Szuster 1 milj, Br. Łatała 1 milj., Fr. Szachulski 1 milj, T Jamrocha 2 milj. Kram 1 miljon, Dmochowski 5 milj, J. Szczerbowicz 1 milj, F Pyzikowski 1 milj., F. Krzakowski 1 milj., Z Bojakowski 1 milj, S. Lekrzycki 1 milj, Wojciechowski 1 m, N Osłońska 1 milj, Czarnecki 1 milj, Adamczyk 1 milj.. W. Kulawik 1 milj., Moździoch 1 milj, Gawędzki 1 milj, H Kwiatkowski 2 milj, B Szolc 1 m., Karkosik 1 milj, K. Helwig 1 milj., R Tłomaczówna 1 milj., Byszewski 1 milj., F. Sauter 1 milj, T. Czyż 1 milj, W. Dubiel 1 i pół milj., Leśnik S. 1 milj., Margowski Z 1 milj., Curyło 1 milj, Chrostek 1 milj, Jaworski 1 milj., Bielski 1 milj, Koziak 1 m., Muchajer 2 milj, Gałęzowski 1 milj, Zarychta 1 m, Szot 1 milj., Ręczkowski 1 miljon, Federowicz 1 mil, Słota 1 milj, Wieczorek 2 milj., Siciarz 1 milj, Miklas 1 milj., Stacherski 1 milj, Serafin 1 milj. Wiatrowski 1 milj, Porąbka 1 milj, Szyszka 1 miljon, H. Brauner 1 milj, Sosiński 1 m., Swierczyński 1 m., Wieczorek 1 milj., Sroka 1 milj., Domarańczyk 1 m, Suchoń 1 milj, Szczurowski 1 milj, Gębski 1 miljon, Szczebliński 1 milj, Sendek 1 milj, Grzyb 1 miljon, Sikorski 600 tysięcy, Słodczyk 1 milj., Sobczyk 2 milj, Tarkowski 1 milj, M Grochowicz 1 milj., Korbela 1 milj, P Wójcik 500 tys, Jałowiecki 1 milj, Chyra 1 milj. Kwiatek 1 milj, Górny 100 tys, Sobieraj 100 tys, Maciuszek 100 tysięcy.

Na Fundusz Rezerw Związkowych

Kol. Kol. „z Olkusza“.

Bardzki Michał 36 tys., Gdesz Stefan 64 tys., Majcherkiewicz Feliks 250 tys, Sośnierz Władysław 36 tysięcy

Z grupy T-wa Sosnowieckiego.

Krzyżanowski T 40 tys. Kozłowski K. 43 tys Łogiewa 25 tys., Lissowski 40 tys., Medyński 37 tys, Meyer 24 tys, Naszydłowski 32 tys, Ogrodzka 29 tys., Planetarz 30 tys., Wróblewski 44 tys, Wahl Ryszard 19 tys., Chachulska 40 tys, Sadziński T. 40 tys., Wilkanowicz 20 tys, Niedźwiecka A. 30 tys, Podczaski J 30 tys, Ćwikliński 39 tys, Braziewicz K. 30 tys, Buła 38 tys., Baranowski 50 tys, Bogdaszewski 46 tys, Habrzyk 32 tys., Czernik 44 tys, Dytry 44 tys, Enderlin 63 tys, Grabiański 45 tys, Jakubowski 21 tys Kozłowski W. 44 tys., Konig 60 tys, Koralewski 40 tys, Łapiński 44 tys, Laskiewicz 36 tys, Matyskiewicz 43 tys., Raciborski 27 tys., Sternicki 44 tys, Ufnalewska 32 tys. Ulman 25 tys., Woiński 25 tys, Nowakowska M. 27 tys., Domańska 31 tys, Zaleska 27 tys, Fąferko 28 tys, Jaworski 24 000 tys., Brzózko 40 tys, Teperski 43 tys., Bargiel 33 tys., Głowacka 31 tys Ochorowicz 45 tys, Grabe 28 tys, Kowalski 34 tys, Przemyski 25 tys., Nawrocki Wł 31 tysięcy 500 mk.

Na budowę domu własnego

Bezterminowe pożyczki wewnętrzne wpłacili:

Stiller Juljan 250 mk.

5% Krótko i Długo terminową wewnetrzną pożyczkę państwową

Wiśnicki Edward 1 500, Chachulski F. 2 000.

Na rodziny ofiar katastrofy na kop „Reden“ złożyli kol. kol. z Oddziału „Zawiercie“

T-wo Akc „Zawiercie“ 2 382 500, Huldczyński“ 1 830 000, Fabr. „E. Erbe“ 470 000, Fabr. Krawczyk i S-ka 720 000, Fabr. Myszków 2 492 000

Z grupy T-wa Sosnowieckiego mrk. 240 000.

Redaktor Naczelny Maciej W. Łaszczyński. **Drukarnia Edmund Mirek i s-ka w Dąbrowie**

Wydawca Polski Związek Z. P. P. i H.